

Napaść Izraela na Iran dzieli zwolenników Trumpa

15 czerwca 2025

Ważne osobistości prawicy, w tym niektórzy sojusznicy Trumpa, kwestionują izraelskie ataki i ostrzegają przed wojną USA z Iranem.

Po złożeniu przysięgi na drugą kadencję w styczniu prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump powiedział, że będzie naciskał na „zatrzymanie wszystkich wojen” i pozostawienie po sobie dziedzictwa „twórcy pokoju i zjednoczyciela”. Izraelskie ataki na Iran, które Trump z zastrzeżeniami poparł, wystawiają na próbę obietnicę prezydenta, że „będzie zwiastunem pokoju”. Dzielią również jego elektorat, gdyż wielu prawicowych polityków i komentatorów podkreśla, że „bezwarunkowe poparcie dla Izraela jest sprzeczne z platformą „Ameryka na pierwszym miejscu”, na której opierali swój wybór Trumpa.

„W wielu częściach bazy »America First« panuje bardzo silne poczucie zdrady i gniewu, ponieważ ludzie ci naprawdę odwrócili się od idei angażowania się Stanów Zjednoczonych w tego typu wojny lub ich wspierania” – powiedziała Trita Parsi, wiceprezes wykonawczy Quincy Institute, amerykańskiego think tanku promującego dyplomację. „Stali się w dużej mierze sceptyczni wobec Izraela i głęboko wierzą, że tego typu wojny są przyczyną porażek prezydentur republikanów – i przyczyną kompromitacji ich szerszego programu wewnętrznego”. Kilku konserwatystów zakwestionowało w piątek izraelskie ataki, ostrzegając, że USA nie mogą dać się wciągnąć w wojnę, która nie służy ich interesom.

Wpływowy konserwatywny komentator Tucker Carlson – uważany za ważną postać w ruchu Trumpa Make America Great Again (MAGA) – powiedział, że Stany Zjednoczone nie powinny wspierać „żadnego wojny rządu” premiera Izraela Benjamina Netanjahu. „Jeśli

Izrael chce prowadzić tę wojnę, ma do tego pełne prawo. Jest suwerennym krajem i może robić, co mu się podoba. Ale nie ze wsparciem Ameryki” – czytamy w porannym biuletynie Tucker Carlson Network w piątek. Wojna z Iranem może „zasilić nową generację terroryzmu” lub doprowadzić do śmierci tysięcy Amerykanów w imię obcych interesów. „Ale jest jeszcze inna opcja: zostawmy Izrael. Pozwólmy im toczyć własne wojny”.

Senator Partii Republikańskiej Rand Paul również przestrzegał przed wojną z Iranem i ostro skrytykował radykalnych neokonserwatystów w Waszyngtonie. „Amerykanie w zdecydowanej większości sprzeciwiają się naszym niekończącym się wojnom i tak właśnie głosowali, głosując na Donalda Trumpa w 2024 roku” – napisał Paul w poście w mediach społecznościowych. „Wzywam prezydenta Trumpa, by pozostał na obranej ścieżce, nadal stawiał Amerykę na pierwszym miejscu i nie angażował się w żadną wojnę pomiędzy innymi krajami”.

Prawicowa kongresmenka Marjorie Taylor Greene również wysłała wiadomość, w której sugeruje, że sprzeciwia się atakom. Wcześniej przestrzegała Trumpa przed atakowaniem Iranu w oparciu o izraelskie twierdzenia, że Teheran zamierza zdobyć broń jądrową. „Modłę się o pokój” – napisała na „X”. „To moje oficjalne stanowisko”.

Podczas gdy wielu zwolenników Izraela powoływało się na groźbę posiadania broni nuklearnej przez Iran, rząd w Teheranie od dawna zaprzeczał dążeniom do posiadania broni nuklearnej. Szefowa wywiadu Trumpa, Tulsi Gabbard, zeznała w marcu, że USA „nadal oceniają, że Iran nie buduje broni nuklearnej”.

Charlie Kirk, czołowy działacz i komentator Partii Republikańskiej, a zarazem zagorzały zwolennik Izraela, również wyraził sceptycyzm co do angażowania się w wojnę z Iranem. „Mogę powiedzieć już teraz, że nasza baza MAGA wcale nie chce wojny” – stwierdził Kirk w swoim podcaście. „Oni nie chcą zaangażowania USA. Nie chcą, aby Stany Zjednoczone były w to zaangażowane”.

Na kilka godzin przed rozpoczęciem przez Izrael bombardowań Iranu w piątek – mających na celu bazy wojskowe, obiekty nuklearne i budynki mieszkalne – Trump powiedział, że jego administracja jest zdecydowana na prowadzenie dyplomacji z Teheranem. Niemniej jednak w piątek Trump powiedział reporterom, że wiedział o atakach Izraela z wyprzedzeniem. Nie wskazał, że zawetował kampanię bombardowań, chociaż sekretarz stanu Marco Rubio opisał działania Izraela jako „jednostronne”. Zamiast tego Trump zrzucił odpowiedzialność za ataki na Iran, twierdząc, że tamtejsze władze powinny posłuchać jego apelu o zawarcie porozumienia w sprawie likwidacji irańskiego programu nuklearnego.

Parsi dodał, że jego zdaniem Trump w ostatnim tygodniu dopuszczał się oszustwa, naciskając na działania dyplomatyczne, mimo że wiedział o zbliżających się izraelskich atakach.

Choć izraelskie ataki spotkały się z krytyką w Kongresie, wielu republikanów i demokratów przyjęło je z entuzjazmem. Jednak istotną część elektoratu Trumpa stanowi część prawicy, która kwestionuje bezwarunkowe wsparcie USA dla Izraela. „Oni naprawdę reprezentują solidną grupę wyborców w Partii Republikańskiej, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę młodsze osoby” – powiedział Jon Hoffman, pracownik naukowy w dziedzinie obronności i polityki zagranicznej w Cato Institute, libertariańskim think tanku. Hoffman powołał się na niedawne badanie Pew Research Center, z którego wynika, że 50 procent Republikanów poniżej 50 roku życia ma nieprzychylną opinię na temat Izraela.

Jastrzębie w polityce zagranicznej, opowiadające się za interwencjami militarnymi, dominowały w Partii Republikańskiej za prezydentury George’a W. Busha, który rozpoczął inwazje na Irak i Afganistan po atakach z 11 września 2001 r. Ale te dwa konflikty okazały się katastrofalne. Tysiące żołnierzy USA zginęło, a wielu innych zostało z trwałymi fizycznymi i psychicznymi bliznami. Krytycy kwestionowali również, czy

wojny pomogły interesom USA w regionie – czy je cofnęły. Przykładowo, w ramach projektu budowy państwa w Iraku doszedł do głosu rząd przyjazny Iranowi oraz pojawiły się grupy uważane za zagrożenie dla bezpieczeństwa globalnego, w tym ISIL (ISIS).

Tymczasem w Afganistanie Talibowie powrócili do władzy w 2021 r., prawie dokładnie dwie dekady po tym, jak grupa została odsunięta od władzy przez siły USA. Wspierany przez USA rząd Afganistanu szybko się rozpadł, gdy wojska amerykańskie wycofały się z kraju.

Krytycy twierdzą jednak, że postawa Trumpego wobec izraelskich ataków na Iran grozi uwikłaniem go we własny konflikt na Bliskim Wschodzie. Hoffman wskazał na przykład na bliskie stosunki amerykańsko-izraelskie i upór urzędników Partii Republikańskiej, którzy od dziesięcioleci naciskają na konflikt z Iranem, jak np. senator Lindsey Graham. „Istnieje ogromne ryzyko wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w tę wojnę” – powiedział Hoffman.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Na podstawie: Al-Jazeera.com

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)